ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 CHOJNICE, dnia 21-go października 1926 r. Nr. 42

Nasza wioska.

Nasza wioska taka śliczna,
Że piękniejszej niema na świecie
Każdy kącik nam tu znany,
Każda chata, każde dziecię.

Na pagórku dworek stoi,
Srebrna rzeka płynie w dole,
A za dworkiem sad zielony
I przed dworkiem dwie topole.

Pod wrotami w swojej budzie
Siedzi Burek, stróż domowy,
A w stajence rżą koniki
I w oborze stoją krowy.

Na dziedzińcu ptactwo chodzi:
Kaczki, kury i kurczęta.
Dwa koguty i pan indyk.
Sztuka dumna i nadęta.

U stóp dworku, wśród doliny,
Jak na dłoni wioska leży,
Z poza drzewin krzyż połyska
Na kościołku starej wieży

Co niedzielę, kiedy rankiem
Na modlitwę dzwonek woła,
Jedziem w parę dziarskich siwków
Z rodzicami do kościoła.

Bór sosnowy duma wdali,
Jak staruszek siwobrody,
Tam chodzimy z naszą mamą
Na orzechy, na jagody.

W łąkach rosną barwne kwiaty,
Chabry, maki i sasanki,
Hej! zrywajmyż je, zrywajmy,
Na bukiety, na równianki!

A gdy przyjdzie letnią porą
Dożynkowy czas wesoły,
Żytem, owsem i pszenicą
Napełniają się stodoły.

W naszej wiosce dni nam błogo
Pod opieką płyną Boską.
Ach, kochamy cię serdecznie,
Ty rodzinna nasza wiosko!

Sam człowiek nie wie, co czyni w gniewie.

Małgorzata, młoda gospodyni, była pobożna pracowita i zapobiegliwa. Gdyby nie to, że czasem unosiła się gniewem, nie byłoby lepszej we wsi kobiety. Mąż jej Franciszek starał się często oduczyć ją tego gniewu, ale napróżno.

Raz zasadziła Małgorzata dwie gęsi na trzydziestu jajkach. Po dwóch tygodniach przeglądała jaja do światła i ucieszyła się bardzo, bo tylko trzy były czyste.

— Co to ja będę miała gęsi! — mówiła uradowana Małgorzata. — Kupię za nie zaraz jałówkę i prosiątko na przychówek; za resztę sprawię mężowi buty, a sobie ciepłą katankę na zimę.

Po dwóch tygodniach wylęgły się gąsiątka pod jedną gęsią i było ich dwanaścioro. Małgorzata była bardzo zadowolona i karmiła je troskliwie. Druga gęś, która miała jeszcze tydzień siedzieć na gnieździe zaczęła się niepokoić. Gdy usłyszała pisk gąsiąt, podniosła się i wyciągnęła skrzydła, bo jej się zdawało, że to pod nią kłują się gąsiątki

— A cóż ty robisz! — wołała Małgorzata do gęsi. — Chcesz zaziębić dzieci swoje? Siadajże mi zaraz na gnieździe!

Gęś nie miała jednak ochoty do siadania. Wyskoczyła z gniazda i krążyła około gąsiąt sąsiadki. Małgorzata posadziła ją przemocą na jajach. Ale skoro tylko zapiszczały gąsiątka, gęś wstała znowu, gęgała i rozszerzała skrzydła jak przedtem.

Co to za uparte gęsisko! — krzyczy rozgniewana gospodyni. — Siedź mi na jajach, bo dostaniesz! — Ale gęś nie myślała słuchać. Małgorzata wpadła w wielki gniew i uderzyła ją wrzecionem po głowie.

Gęś drgnęła kilka razy, zmrużyła oczy i — żyć przestała. Przerażona kobieta ochłonęła w jednej chwili z gniewu i poczęła ją ratować, zlewając zimną wodą, podniosła jej głowę, stawiała ją na nogi, ale gęś już nie ożyła. Wtedy dopiero Małgorzata zaczęła płakać i załamywać ręce i żalić się za gęsią i gąsiątkami, które wylęgnąć się nie mogły. Przyszło jej na myśl, że nie będzie już za co kupić jałówki, prosiątka, butów katanki i jeszcze ją większa żałość opanowała.

Gdy nadszedł mąż i dopowiedział się o wszystkiem rzekł jej poważnie: — Widzisz, coś narobiła złego swym gniewem! Niechże to będzie dla ciebie nauką, że trzeba się zawsze hamować w gniewie. W gniewie bowiem człowiek popełnia czasem takie rzeczy, których potem naprawić nie można, a za które trzeba nieraz pokutować całe życie.

Druk.

Był czas, gdy ludzie nie umieli ani czytać ani pisać, a wszystkiemi swemi myślami i wiedzą dzielili się z innymi ustnie. Oczywiście te podania były przekręcane; ów dodał coś, ten odjął i po niejakim czasie trudno już było dociec, co w pewnem podaniu jest prawdą, a co — fałszem. Aby zapobiec temu, zaczęto utrwalać myśli przy pomocy znaków rozmaitych, wycinanych na drzewie lub kamieniu. Po wynalezieniu liter zaczęto pisać na papyrusach, na pergaminie (skórze), a wreszcie na papierze; przepisywanie jednak to płaca zmudna i ciężka, więc i księgi pisane były nadzwyczaj drogie. Aby ulżyć sobie w pracy, zaczęto wycinać w drzewie litery tekstu jedna za drugą, następnie deskę taką z wyciętnemi literami smarowano farbą i odbijano na papierze. W ten sposób jedną książkę można było drukować kilka razy, lecz pomimo to, księga, w ten sposób drukowaną, kosztowała nieraz do 600 zł. Dopiero w pierwszej połowie XV wieku mieszkaniec Strasburga, Jan Gutenberg, wpadł na pomysł użycia liter ruchomych. Sposób ten był o tyle dogodny, że litery wycięte lub odlane (czcionki) mogły być użyte do drukowania nie jednej księgi, lecz różnych i w dużej ilości egzemplarzy. 25 lat pracował Gutezberg nad swym wynalazkiem i wreszcie w roku 1455 ukazała się biblja łacińska gutenbergowska, najstarszy zabytek sztuki drukarskiej. Wynalazca jednak nie korzystał ze swego wynalazku wkrótce umarł w biedzie; pamięć jego jednak nigdy nie zaginie. W Moguncji, gdzie się urodził, postawiono mu pomnik.

Powoli sztuka drukarska doszła do takiej doskonałości, iż dziś przy jednym robotniku maszyna drukuje w godzinę 2000 wielkich arkuszy. Książki, zaś, dzięki temu, są nadzwyczaj tanie i dostępne nawet dla bardzo biednych ludzi.

Bolesław Chrobry.

(992—1025).

Bolesław Wielki czyli Chrobry, syn Mieczysława I młody, rycerski i niesłychanie dzielny i mądry, jest rzeczywistym założycielem i twórcą państwa polskiego. Przed nim była Polska bardzo mała. Bolesław rozszerzył jej granice daleko i szeroko, gdyż na północ dochodziły one aż do morza Bałtyckiego, na zachód do rzeki Sali, na południe aż za Karpaty po rzekę Cisę, a na wschód do rzeki Dniepru. Bolesław złączył wszystkie szczepy lechickie w jedno potężne państwo. Ma on tę wielką zasługę, że rozszerzał chrześcijaństwo utwierdzał je przez zakładanie nowych biskupstw i kościołów. Prócz biskupstw w Krakowie, Wrocławiu na Śląsku i w Kołobrzegu na Pomorzu, założył król Bolesław arcybiskupstwo w Poznaniu. Krzewił też oświatę przez zakładanie szkół i klasztorów i opiekował się ludem, nie pozwalając go ciemiężyć.

Za czasów Chrobrego przybył do Polski św. Wojciech i gorliwie wiarę chrześciańską utwierdzał. Gdy Bolesław podbił Pomorze, św. Wojciech poszedł tam nauczać pogan nowej wiary. Stamtąd zapuścił się w krainę Prusów; od tych srogich pogan znalazł śmierć męczeńską. Bolesław sprowadził ciało świętego męża i złożył w katedrze gnieźnieńskiej.

Do grobu św. Wojciecha odbył pielgrzymkę cesarz niemiecki, Otton III. Bolesław przyjął go bardzo wspaniale, a cesarz na znak swej przyjaźni, włożył na głowę Bolesława własną koronę, uznał go królem, czego dotąd cesarze niemieccy przyznać panującym w Polsce nie chcieli.

Wojował Bolesław z cesarzem niemieckim Henrykiem, następcą Ottona, który rościł sobie prawo do zwierzchnictwa nad Polską. Zwyciężony Henryk musiał prosić o pokój. Prócz tego walczył Bolesław pomyślnie z Czechami i Rusią. Zdobył Kijów i osadził tam na tronie swego zięcia Swiętopełka. Wjeżdżając do tego miasta, uderzył mieczem w złotą bramę i wyszczerbił go. Miecz ten, zwany „Szczerbcem", przypasywali później królowie podczas uroczystości koronacyjnych.

Roku 1024 koronował się Bolesław uroczyście na króla, a w rok potem życie zakończył. Prochy jego spoczywają razem z prochami jego ojca, Mieczysława w katedrze poznańskiej, gdzie wznosi się w złotej kaplicy piękny pomnik ku czci tych dwóch wielkich naszych monarchów.

Logogryf.

(Ułożył L. Sierant z Chojnic.)

	1	2	3	4	5	6	7
a							
b							
c							
d							
e							
f							
g							
h							
i							
j							
k							

A—rk—ika—z—as—br—as—us—r—ha—eb—S—aga—Re—łac—am—s—zew—ęc—ł—wy—ko —t — Wi—Ja—o—rn—ra—m—ul—sk—M—ci—ko—a—ah —k—zyc—i—St—N—y—ko—g.

Znaczenie wyrazów: a) Moneta. b) Miasto portowe wJaponji. c) Wodospad w Ameryce. d) Planeta. e) Poeta polski. f) Ptak. g) Imię męskie. h) Ulica w Chojnicach. i) Pieczywo. j) Rodzaj dębu. k) Wioska w pow. Chojnickiem.

Wyrazy czytane z góry w rządkie 4 dają nazwisko poety polskiego.

Rozwiązanie z Nr. 40.

Poziomo: Skórcz, strawa, cierń, kanit, kamea, udar, Żnin, pot, Hanka, opole, ser, arak, amoe, thaya, Rytel, gatka, tarant, Otylia.

Pionowo: Szczur, kamrat, opera, Artur, rynek, cynk, tien, pas, gumno, Emaus, tor, teka, agat, zioła, Annen, motyl, antena, altana.

Trafne rozwiązanie nadesłał Piotr Przybylski, któremu też przypada nagroda.